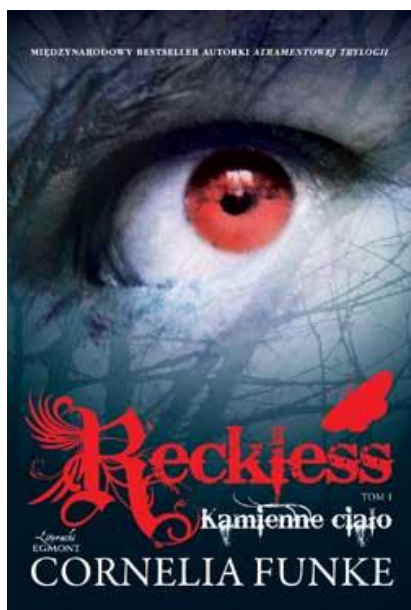


Reckless. Kamienne ciało - Cornelia Funke



Co by było gdyby lustro w gabinecie ojca nie byłoby takie, jakim go każdy widzi? Gdyby okazało się, że ma swoją drugą stronę, podobnie jak szafa z *Opowieści z Narnii*? W jednym momencie jesteśmy w ulubionym pomieszczeniu rodzica, a w drugim w zupełnie innym świecie. Świecie, o którym każdy marzy, śni, czyta, ogląda bajki. Świat pełen smoków, karłów, skrzatów, krasnoludów, a także przeróżnych baśniowych przedmiotów czy miejsc, takich jak szklany pantofelek Kopciuszka, zamek Śpiącej Królowej, kije samobije, samonakrywający się stolicek czy też zaczarowany worek, dzięki któremu każdy wróg zniknie bezpowrotnie. Jednak jak w każdej baśni są tutaj także okrutne wiedźmy zjadające dzieci, krawiec szyjący ubrania z ludzkiej skóry i goyle.

W takim świecie znalazł się właśnie Jakub Reckless. Po odejściu ojca, jego mama została sama z nim i jego młodszym bratem. Jakub pewnego dnia po raz kolejny potajemnie wchodząc do pokoju taty odkrywa tajemnicę lustra. Wchodzi w ten piękny i tajemniczy świat pełen magii. Najpierw zostaje tam na kilka godzin, później dni, miesiące, lata. Jednak pewnego dnia popełnia błąd i pozwala przejść na drugą stronę również swojemu młodszemu bratu. Z czasem ciało Willa zaczyna zamieniać się w nefryt. Czemu spotkało to akurat Willa? W co się zamienia? Czy odnajdzie lekarstwo na to, co dzieje się z jego bratem? Jaką cenę będzie musiał za to zapłacić? Cym są kolory Śnieżki po drugiej stronie lustra?

Odkąd zobaczyłam zapowiedź nowej książki Cornelii Funke od razu zapragnęłam ją przeczytać. Pamiętam jak pomimo tych dziesięciu czy jedenastu lat wręcz pochłonęłam *Atramentowe serce* jej autorstwa. Znając talent pisarki, nie mogłam sobie odmówić przeczytania jej najnowszej powieści.

Pierwsze, co rzuciło mi się w oczy to jakieś dziwne, czarne kartki. Pomyślałam wtedy „kurcze, chyba coś jest nie tak”, tak więc od razu otworzyłam i zaczęłam wertować książkę, a tam co? Bajeczne ilustracje na początku każdego rozdziału. W tym momencie zaniemówiłam z wrażenia i zaczęłam oglądać ją od początku nie mogąc nacieszyć oczu obrazami.

Funke po raz kolejny przeniosła nas do świata pełnego cudów i magii, a pod warstwą tej fantastycznej otoczki kryje się historia o sile braterstwa, miłości, zaufaniu .

W tej powieści nie znajdziecie akcji toczącej się w zawrotnym tempie. Tu wszystko ma swój czas i swój moment, jednak mam nadzieję, że Cornelia zaszczyci nas jeszcze ciekawszą i bardziej dynamiczną akcją, a także pozwoli mi na życie się z bohaterami w drugiej części trylogii *Reckless*. Z tego, co czytałam kontynuacja nabiera tempa, więc tym bardziej nie mogę

się doczekać, aczkolwiek przez cały czas się zastanawiam, co będzie w kolejnych księgach. *Kamienne ciało* jest pełna baśniowości, więc w szczególności polecam ją fanom tej autorki, ale także czytelnikom poszukującym w pewien sposób powrót do dzieciństwa i do baśni w trochę innym wydaniu.

Klaudia Jędrzejczyk